

Ostatni dzwonek na nową składkę zdrowotną

Wielu przedsiębiorców zapłaci duże kwoty do ZUS. Ustawodawca nie zdążył bowiem z nowelizacją łagodzącą zasady rozliczenia.

PRZEMYSŁAW WOJTASIK

Poniedziałek 21 marca to ostatni dzień na zapłatę składki zdrowotnej za luty. Przedsiębiorcy na skali i liniowym PIT po raz pierwszy liczą ją, zgodnie z Polskim Ładem, od dochodu.

Poprzednie składki były płacone w zryczałtowanej kwocie. W zeszłym roku wynosiły niecałe 400 zł miesięcznie. Składka za luty jest obliczana od dochodu ze stycznia. U przedsiębiorców na skali wynosi 9 proc., u liniowców 4,9 proc. Nowe zasady powodują, że wielu zapłaci do ZUS więcej niż dotychczas. Przykładowo, jeśli właściciel firmy na skali ma w styczniu 10 tys. zł dochodu, składka wyniesie 900 zł.

Niemila niespodzianka

- Wielu przedsiębiorców jest niemiłe zaskoczonych kwotą składki - mówi Aneta Lech ze **Stowarzyszenia Księgowych w Polsce**. - Najwięcej stracą ci, którzy w styczniu sprzedali stare towary albo zamortyzowane środki trwałe. Oni liczą składkę na gorszych zasadach niż PIT. Niestety, przepisy, które miały złagodzić reguły rozliczenia, nie zostały jeszcze przyjęte.

270,9 zł

wynosi minimalna składka zdrowotna u przedsiębiorców na skali oraz liniowym PIT

Chodzi o nowelę kodeksu spółek handlowych, która została odrzucona przez Senat i ponownie trafiła do Sejmu. Będzie rozpatrywana dopiero 23-24 marca (czyli już po terminie wpłaty do ZUS). Są w niej trzy bardzo ważne dla firm zmiany w sprawie składki zdrowotnej.

Pierwsza dotyczy przedsiębiorców na księdze przychodów i rozchodów, którym zostały towary z 2021 r.

- Z Polskiego Ładu wynika, że przy ich sprzedaży nie mogą uwzględnić różnic remanentowych. Przez to u niektórych składka jest wyższa o kilkadziesiąt tysięcy zł. Dotyczy to np. firm budowlanych, montujących fotowoltaikę, sprzedawców używanych mieszkań czy małych deweloperów - mówi Aneta Lech. Nowela nakazująca uwzględnić różnice remanentowe miała ten problem rozwiązać.

Druga zmiana jest ważna dla przedsiębiorców, którzy sprze-

dają środki trwałe. Z Polskiego Ładu wynika, że przy zbyciu zamortyzowanej nieruchomości bądź auta przypadają im koszty ich nabycia z poprzednich lat. Płacą więc składkę od przychodu. Nowela stanowi, że będzie liczona od faktycznego dochodu.

- Skoro jednak jeszcze nie weszła w życie, przedsiębiorcy muszą policzyć składkę na niekorzystnych zasadach - mówi doradca podatkowy Tomasz Piekniak. Podaje przykład firmy, która ma park maszynowy. Liczyła na duże zamówienie, ale nie wygrała przetargu i musiała sprzedać część maszyn. Z obecnych przepisów wynika, że zapłaci bardzo dużą składkę.

Trzecia poprawka dotyczy przychodów zwolnionych z podatku, jak dotacje czy dofinansowania. Zgodnie z Polskim Ładem przy obliczaniu składki należy brać je pod uwagę. To też miało się zmienić. W podstawie wymiaru składki te przychody nie miały być ujmowane.

- Nowelizacja nie weszła w życie, więc przedsiębiorcy muszą także od takich przychodów zapłacić składkę zdrowotną - mówi Aneta Lech. Opowiada o właścicielu firmy, który w zeszłym roku miał wypadek i na-

prawiał szkodę. Poniesione wtedy koszty nie miały jeszcze wpływu na składkę. W styczniu 2022 r. dostał 160 tys. zł odszkodowania. Składkę zdrowotną musi zapłacić od całej tej kwoty.

Jest na liniowym PIT, wyniesie więc 7840 zł (160 tys. zł x 4,9 proc.).

- Życie codziennie przynosi takie własne przykłady, pokazujące, jak bardzo nowy sposób obliczania składki zdrowotnej jest niekorzystny i niesprawiedliwy - podsumowuje Aneta Lech.

Zwrot dopiero za rok

Tomasz Piekniak przypomina zapowiedzi Ministerstwa Finansów, że Polski Ład zostanie zmieniony i przedsiębiorcy zapłacą składkę na korzystniejszych zasadach. Na razie nic z tego nie wyszło.

- Oczywiście szansa na nowelizację ciągle jest. Teraz jednak przedsiębiorcy muszą rozliczać się zgodnie z obecnymi, niekorzystnymi dla nich przepisami. Część z nich zapłaci więc wyższą składkę, którą odzyskają, jeśli nowelizacja wejdzie w końcu w życie, dopiero w połowie przyszłego roku - podsumowuje Tomasz Piekniak. /©©

